

# Ewelina Lisowska, Aero-plan II

Rozpływam się wśród fal  
Pod wodą tracę oddech  
Serce zgubiłam w oceanie wspomnień  
Pokryta łuską wstydu  
Uderzam w taflę wody  
Tonę pod powieką łez i trwogi

Nie ma już ratunku, zatapiam się  
Na głowie diamentowy diadem zmienił się cierni

Nie chcę Cię zwabić urzekającym śpiewem  
Nie wyjdę też na ziemię  
Straciłam już swój łąd  
Uciekam stąd  
Chowam swój sztylet  
Nikogo już nie zranię  
Zaginę w tej otchłani  
Nie ujrysz więcej mnie  
Oddalam się

Chciałam uwolnić się  
Wyjść wreszcie na powierzchnię  
W stalowej klatce zatrzasnęłam serce  
Słuchałam śpiewu ptaków  
Kochałam się w powietrzu  
Stawiałam zamki z piasku w strugach deszczu

W wodzie się rozplnę nie znajdziesz mnie  
Nie chcę kolekcjonować kości i złamanych serc

Nie chcę Cię zwabić urzekającym śpiewem  
Nie wyjdę też na ziemię  
Straciłam już swój łąd  
Uciekam stąd  
Chowam swój sztylet  
Nikogo już nie zranię  
Zaginę w tej otchłani  
Nie ujrysz więcej mnie  
Oddalam się

Wyszłam z głębin, miałam plan  
Aero-plan, aero-plan  
I powietrze chciałam kraść  
Szybować w górze, szybować ach

Aero-plan, aero-plan  
Aero-plan, aero-plan  
Aero-plan, aero-plan  
Aero-plan

Nie chcę Cię zwabić urzekającym śpiewem  
Nie wyjdę też na ziemię  
Straciłam już swój łąd  
Uciekam stąd  
Chowam swój sztylet  
Nikogo już nie zranię  
Zaginę w tej otchłani  
Nie ujrysz więcej mnie  
Oddalam się